

Sygn. akt *IV Ka 544/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Mariola Urbańska - Trzecka

Sędziowie SO Stefan Pietrzak

SR del. do SO Piotr Peżyński - sprawozdawca

Protokolant st. sekr. sądowy Agnieszka Scheffs

przy udziale Jarosława Bittnera Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 29 sierpnia 2014 r.

sprawy **P. K. (1)** s. K. i J. ur. (...) w T.

oskarżonego o przestępstwo z art. 226§1 k.k., art. 190§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świeciu VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholi

z dnia 20 stycznia 2014 r. sygn. akt VII K 449/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. B. – Kancelaria Adwokacka w Z. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV Ka 544/14

UZASADNIENIE

P. K. (1) został oskarżony o to, że:

1) w dniu 1 stycznia 2013 roku w N. i W. znieważył funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w S. st. sierż. R. P. i sierż. Z. P. podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych związanych z podjętą interwencją domową w jego miejscu zamieszkania w ten sposób, że używał wobec nich słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe,

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk

2) w dniu 1 stycznia 2013 roku w N. i W. groził st. sierż. R. P. pozbawieniem go życia, czym wzbudził w nim uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

3) w dniu 1 stycznia 2013 roku w N. i W. groził sierż. Z. P. pozbawieniem go życia, czym wzbudził we nim uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Świeciu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholiwyrokiem z dnia 20 stycznia 2014 roku, sygn. akt VII K 449/13 uznał P. K. (1) w odniesieniu do czynów zarzuconych mu aktem oskarżenia za winnego tego, że w dniu 01 stycznia 2013 roku w N.i W. podczas i w związku z podejmowaną interwencją domową w miejscu zamieszkania oraz w toku i w związku z czynnościami związanymi z zatrzymaniem znieważył funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w S.st. sierż. R. P. i sierż. Z. P. w ten sposób, że wielokrotnie używał wobec nich słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe i groził im wielokrotnie pozbawieniem życia, czym wzbudził w nich uzasadnioną obawę spełnienia tych gróźb, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 5 lat, a na podstawie art. 73 § 1 kk oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Oskarżony P. K. (1) w swojej osobistej apelacji wskazał, że nie zgadza się z zaskarżonym wyrokiem, gdyż postępowanie dowodowe miało być prowadzone w sposób nierzetelny i nieuczciwy wobec jego osoby. Sąd miał działać w sposób jednostronny czego dowodem miał być wyrok i jego uzasadnienie. Oskarżony zarzucił, iż sąd nie dążył do ustalenia prawdy faktycznej, a nadto nie konfrontował i nie weryfikował zeznań świadków, którzy go obciążali z zeznaniami dla niego korzystnymi. Ponadto wskazał, że sąd w ogóle nie powinien opierać się na zeznaniach U. K., gdyż nie postawiono mu zarzutu z art. 207 § 1 kk. Skarżący podniósł również, że żaden ze świadków nie potwierdził jednoznacznie wersji przedstawionej przez policjantów. Oskarżony dodał, że został pobity w trakcie interwencji przez policjantów, czego dowodem miało być nadesłane zaświadczenie lekarskie o obrażeniach ciała jakie doznał, a pomimo tego sąd i tak dał wiarę policjantom.

Stawiając powyższe zarzuty oskarżony wniósł o wnikliwe rozpoznanie jego apelacji i uniewinnienie go od zarzucanych mu czynów.

Obrońca oskarżonego P. K. (1) zaskarżył w/w wyrok w całości, zarzucając na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk: mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 7 kpk polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało wyciągnięciem wniosków sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym, który prawidłowo oceniony pozwalał na dokonanie ustaleń faktycznych jednoznacznie uniemożliwiających przypisanie oskarżonemu winy za zarzucane mu przestępstwa opisane w art. 226 § 1 kk oraz w art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § w szczególności poprzez:

- 1) przyjęcie, iż słowa wypowiedziane przez oskarżonego podczas interwencji policji, zakwalifikowane jako groźby, wzbudziły w zagrożonych funkcjonariuszach policji uzasadnioną obawę, że będą spełnione,
- 2) całkowitą dyskredytację wyjaśnień oskarżonego, w szczególności nie wyjaśnienie istotnego wątku sprawy związanego z powstaniem u oskarżonego obrażeń klatki piersiowej,
- 3) uznanie zeznań świadka R. G. za zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonych,
- 4) uznanie zeznań świadka K. M. za zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonych,
- 5) uznanie zeznań świadka A. L. za zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonych,
- 6) uznanie zeznań świadka G. B. (1) za zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonych.

Ponadto przedmiotowemu wyrokowi zarzucił mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, to jest art. 6 kpk polegającym na pozbawieniu oskarżonego prawa do obrony na skutek braku wyczerpującego uzasadnienia wyroku, poprzez obszerne przytaczanie w uzasadnieniu zeznań świadków,

a opatrywanie ich lakonicznym jedynie komentarzem oraz stosowanie ogólnych, nieklarownych i pozbawionych wyjaśnienia tez, co czyni rozstrzygnięcie Sądu niezrozumiałym i sprawia trudności w odniesieniu się przez obronę do prezentowanego przez Sąd stanowiska.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do analizy i oceny zarzutów podniesionych w opisanych wyżej środkach odwoławczych, konieczne jest uczynienie kilku uwag natury teoretycznej, stanowiących niezbędną podstawę dla możliwości prowadzenia dalszych rozważań.

Otóż prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający dwóch podstawowych obowiązków. Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się nie tylko do prawidłowego – zgodnego z przepisami postępowania karnego – przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary. Potrzeba przeprowadzenia takich dowodów zachodzi wtedy, gdy z przeprowadzonych na wnioski stron dowodów wynika, że okoliczności, o których mowa wyżej, nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione. Drugi z tych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy, oceny prawnej czynu oraz wymiaru kary. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o tak dokonaną ocenę nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, jak i błędów logicznych. W końcu, aby sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli rozumowania sądu orzekającego, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonego, co do zarzucanego mu czynu, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach wyroku.

Sąd rejonowy powyższym obowiązkom sprostał w takim stopniu, że możliwe było dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Odwołując się do wcześniejszych uwag o charakterze ogólnym i przenosząc je do realiów niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że w ocenie sądu odwoławczego, sąd a quo w sposób w pełni należyty, kompletny i wyczerpujący przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne, w zakresie określonym w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, po przeprowadzeniu kompleksowej oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dochodząc do słusznego wniosku o winie oskarżonego w odniesieniu do zarzucanych i ostatecznie przypisanych mu czynów. Równocześnie w ocenie sądu odwoławczego, sąd meriti w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie określa treść art. 424 kpk wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika dlaczego zapadł taki właśnie wyrok odnośnie oskarżonego P. K. (1). Przedstawiona ocena dowodów w tym zakresie jak wspomniano nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawniając z ochrony przewidzianej treścią przepisu art. 7 kpk. Sąd odwoławczy, w powyższym zakresie, z tą argumentacją jaka została tam przywołana w pełni się utożsamia, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc jednak zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. 433 § 2 kpk i art. 457 § 3 kpk, należało stwierdzić, co następuje.

Wniesione apelacje jako bezzasadne w stopniu oczywistym nie zasługiwały na uwzględnienie, dlatego zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Zarzuty podniesione w obu apelacjach w swej istocie stanowiły polemikę z prawidłowo dokonaną oceną wiarygodności zgromadzonych dowodów i dokonanymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi. Przypomnieć więc należy, że

przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 kpk) wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk).

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 kpk sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego) – pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący uzasadni. Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, dokonana przez sąd I instancji i zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku, i oceny tej nie mogą podważyć argumenty wskazane w apelacji.

Zupełnie chybione w tym kontekście okazały się zarzuty oskarżonego, jakoby sąd I instancji nie miał prawa wziąć pod uwagę zeznań U. K. jakie złożyła na etapie postępowania przygotowawczego. Co prawda U. K. (żona oskarżonego) nadesłała do sądu pisemne oświadczenie, w którym wskazała, że nie chce aby sąd wykorzystywał jej zeznania w sprawie przeciwko P. K. (1) (k. 75), to jednak w trakcie rozprawy w dniu 29 lipca 2013 roku nie skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 123-123v). W tej sytuacji, zgodnie z zasadą obiektywizmu, sąd nie tylko miał prawo ale wręcz obowiązek włączyć w poczet materiału dowodowego zeznania U. K. z postępowania przygotowawczego. Nie może bowiem być tak – jak zdaje się to wyobrażać skarżący – że świadek ma prawo złożyć zeznania tylko w takim zakresie w jakim sam uzna to za stosowne. Sam fakt, iż oskarżyciel publiczny nie postawił oskarżonemu w niniejszej sprawie zarzutu z art. 207 § 1 kk, nie pozbawia waloru dowodowego całości zeznań U. K., które sąd a quo w sposób prawidłowy ocenił. Z tego powodu sąd odwoławczy nie widzi potrzeby powtarzania tej oceny, w pełni się do niej odwołując (str. 10 uzasadnienia). Dodać jedynie należy, że wbrew twierdzeniom oskarżonego, sąd nie wykorzystał tych zeznań tylko po to, aby w „negatywnym” świetle przedstawić oskarżonego. Sąd wprost wskazał w pisemnym uzasadnieniu, że pominął tą część zeznań, która nie dotyczyła zajścia z dnia 1 stycznia 2013 roku, jako nie dotycząca istoty sprawy. Z tych samych względów, nie sposób było oprzeć się na zeznaniach P. K. (2) i P. K. (3), które co prawda były korzystne dla oskarżonego, ale trafnie sąd a quo odmówił przyznania im waloru wiarygodności.

Również za niezasadne należało uznać zarzuty zawarte w apelacji zarówno oskarżonego jak i obrońcy, jakoby zeznania świadków A. L., K. M. i R. G. nie były zbieżne z zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Oczywiście przy tym jest, że w/w świadkowie, którzy nie uczestniczyli w interwencji policyjnej w miejscu zamieszkania oskarżonego nie mogli potwierdzić bądź zaprzeczyć żadnej z wersji, czy to pokrzywdzonych, czy to oskarżonego. Rzecz jednak w tym, iż ich relacje w sposób oczywisty rzutowały na ocenę tych dowodów. W tym kontekście słusznie sąd a quo wskazał, że zeznania w/w świadków korelowały i były zbieżne z relacjami funkcjonariuszy Policji. Dla przykładu A. L. zeznała: „... był agresywny i wulgarny wobec policjantów i personelu medycznego, próbował uderzać w ściany i niszczyć sprzęt medyczny ale został powstrzymany przez policjantów. P. K. (1) używał wobec policjantów takich słów jak (...) i podobnych, ponadto P. K. (1) groził policjantom, że ich załatwi, pamiętam też że P. K. (1) opluł jednego z funkcjonariuszy ...” (k. 25v). K. M. zeznał: „Pamiętam tą sytuację ponieważ zatrzymany był agresywny i wulgarny w stosunku do funkcjonariuszy Policji, którzy go przywieźli. Nie potrafię przytoczyć konkretnie jakimi słowami na nich wyzywał, ale pamiętam, że były to wulgaryzmy. Pamiętam, że mówił, że Policjanci go pobili i odgrażał się za to. Groził im na pewno, ale nie pamiętam teraz już konkretnych słów a nie będę zmyślał” (k. 38v). R. G.: „Z tego co sobie przypominam to ten pacjent był pod wpływem alkoholu, był ogólnie agresywny, używał wulgaryzmów. Ja nie pamiętam, czy ten pacjent groził policjantom i czy ich znieważa” (k. 41v). Natomiast z faktu, iż świadkowie w toku rozprawy nie pamiętali już szczegółów całego zajścia (k. 138v-139, 182v-183, 218v-219) nie może w żaden sposób podważać ich wiarygodności, jeśli weźmie się pod uwagę specyfikę wykonywanego przez nich zawodu, a nadto fakt,

że po odczytaniu podtrzymali w pełni wcześniej złożone zeznania. Nie sposób jest również dopatrzeć się rozbieżności pomiędzy zeznaniami G. B. (1) a zeznaniami A. L., na które wskazywał oskarżony w swojej apelacji. Skarżący nie dostrzega chyba faktu, iż pomiędzy tymi zeznaniami takie sprzeczności w ogóle nie zachodzą. Świadek G. B. (1) zeznała bowiem: „Ja nie kojarzę oskarżonego. Takich sytuacji było mnóstwo. Sytuacji związanych z moim zawodem” (k. 209v). Podkreślić należy jednak, że w/w świadek nie została przesłuchana w toku postępowania przygotowawczego. Nie dziwi więc – w świetle zasad doświadczenia życiowego – iż w trakcie przesłuchania przed sądem, po upływie blisko roku od zdarzenia nie pamiętała już żadnych szczegółów, skoro takich sytuacji świadek, jak wskazała, miała mnóstwo. Ponadto oskarżony powołując się w apelacji na zeznania R. G., czynił to w sposób wybiórczy i w oderwaniu od pozostałych dowodów. Co prawda świadek faktycznie nie potwierdził, aby oskarżony wyzywał lub groził policjantom, to jednak wyraźnie zastrzegł – co już skarżący przemilczał – że cała sprawa rozegrała się przed jego przyjściem na izbę przyjęć: „Z tego, co ja wiem, to cała sprawa rozegrała się przed moim przyjściem. To już dłużej trwało w izbie (...). Ja powtórzę, że ja przyszedłem już na koniec” (k. 139). Tak więc nie sposób jest podzielić zarzutów skarżącego, w sytuacji, gdy traktuje on poszczególne dowody w sposób wybiórczy i oderwany od siebie, kreując w ten sposób korzystny, ale nieprawdziwy obraz przebiegu całego zajścia. W tym kontekście słusznie, sąd a quo uznał, że zeznania w/w świadków korelują z zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Skoro bowiem – jak wynika z treści tych zeznań – oskarżony w miejscu publicznym (izba przyjęć) i w obecności osób postronnych (personelu medycznego) był agresywny wobec policjantów, używał wobec nich wulgaryzmów i groził im, że ich załatwi, to doprawdy nie sposób jest odmówić waloru wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy Policji, iż w czasie zatrzymania w miejscu swego zamieszkania jak i przewożenia w radiowozie oskarżony zachowywał się w równie karygodny sposób. Dlatego też, zarzuty apelacyjne sprowadzające się do twierdzenia, że sąd rejonowy dokonał w tym kontekście dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z naruszeniem art. 7 kpk, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Za chybione należało uznać także twierdzenia zawarte w obu apelacjach, jakoby sąd a quo, niesłusznie zdyskredytował wyjaśnienia oskarżonego, nie rozwijając przy tym wątku powstania obrażeń ciała u oskarżonego. Faktycznie sąd I instancji z urzędu nie badał jaki był mechanizm powstania tych obrażeń, poprzestając na zgromadzeniu dokumentacji medycznej (k. 148-167). Niemniej jednak strony, w szczególności oskarżony i jego obrońca w tym zakresie również nie przejawiali żadnej inicjatywy dowodowej w toku procesu. A zatem stwierdzić należy, iż poza wszelkim sporem pozostaje fakt, że u oskarżonego P. K. (1) stwierdzono opisane w dokumentacji medycznej obrażenia ciała, co też sąd a quo wziął pod uwagę przy wydawaniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nie oznacza to jednak, samo przez się, iż obrażenia te powstały na skutek nielegalnego działania funkcjonariuszy Policji, w szczególności jak twierdził skarżący poprzez pobicie go przez interweniujących policjantów. Skarżący nie dostrzegają bowiem tego, że oskarżony w trakcie zatrzymania stawiał bierny i czynny opór, szarpał się i wyrywał, co spowodowało, iż funkcjonariusze Policji musieli użyć chwytów obezwładniających i założyć mu kajdanki. Co więcej oskarżony zachowywał się agresywnie w dalszym ciągu również na izbie przyjęć. W tej sytuacji, nie dziwi fakt, że policjanci zmuszeni zostali do użycia siły fizycznej aby zatrzymać i obezwładnić oskarżonego. Jeśli przy tej okazji doszło do pewnych obrażeń ciała u oskarżonego, to nie sposób jest uznać, iż został on „pobity” przez policjantów. Dodać również należy, że funkcjonariusze Policji nie ukrywali, że do takich obrażeń ciała mogło dojść, stąd też przed osadzeniem w izbie zatrzymań oskarżony został rutynowo przewieziony na izbę przyjęć. Dlatego też, nie sposób było dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że funkcjonariusze Policji celowo i brutalnie go pobili, skoro mieli oni świadomość w/w procedury. Ponadto, jak słusznie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, oskarżony samowolnie opuścił szpital przed zakończeniem diagnostyki (k. 156), co wskazuje, iż obrażenia jakich doznał nie były na tyle poważne jak sam później utrzymywał.

Wreszcie za nietrafne należało uznać zarzuty zawarte w apelacji obrońcy, jakoby słowa wypowiedane przez oskarżonego podczas interwencji policyjnej, zakwalifikowane jako groźby, nie mogły wzbudzić u pokrzywdzonych uzasadnionej obawy, że zostaną spełnione. Warunkiem przestępności czynu z art. 190 kk jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Pokrzywdzony musi więc potraktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Nie jest wymagane natomiast obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby. Decydować więc będą przesłanki odwołujące się do okoliczności i sposobu wyrażenia groźby, które mogą uzasadniać realną obawę, iż będzie spełniona. Pozwala to wyeliminować z zakresu karalności groźby, których nikt

rozsądny nie potraktowałby poważnie (groźby dla żartu, ośmieszenia osoby naiwnej, dokuczania partnerowi podczas kłótni małżeńskiej itp.). W realiach sprawy, nie może budzić jednak wątpliwości, iż groźby wypowiedane przez oskarżonego miały charakter poważny i nie były czynione jedynie dla żartu. Tym bardziej, że oskarżony groził wprost pokrzywdzonym (zwracając się do R. P. po nazwisku), że jak ich spotka to się z nimi porachuje, że spali im dobytek, że ich zabije. Obaj pokrzywdzeni wskazali jednoznacznie, że wypowiedane przez oskarżonego groźby wzbudziły u nich realną obawę spełnienia w postaci ataku na ich zdrowie lub życie, czy też spalenia dobytku (k. 9v, 12v). Zdaniem sądu fakt, iż groźby te zostały skierowane do funkcjonariuszy Policji nie powoduje, samo przez się, że nie mogli oni poczuć potencjalnego zagrożenia ze strony oskarżonego. Apelujący w swych wywodach pomija bowiem fakt, że oskarżony P. K. (1) był wielokrotnie karany sędownie, w tym na kary bezwzględnego pozbawienia wolności. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę także jego skłonności do stosowania przemocy (k. 3v) i nadużywania alkoholu, pokrzywdzeni mieli pełne prawo do uznania, że wypowiedane przez oskarżonego groźby mogą zostać zrealizowane. Oceny tej w żaden sposób nie podważa fakt, iż świadkowie R. G., K. M. i A. L. nie wskazywali, aby funkcjonariusze Policji bali się oskarżonego. Czym innym jest bowiem strach przed oskarżonym, a czym innym obawa przed spełnieniem gróźb wypowiedanych przez oskarżonego (vide zeznania R. P. - k. 138). W tym kontekście, należy zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że w/w świadkowie widzieli oskarżonego kiedy został już doprowadzony przez funkcjonariuszy Policji po jego obezwładnieniu.

Z kolei zarzut naruszenia zasady obiektywizmu, a więc obrazy art. 4 kpk określający sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie mógł zostać uznany za skuteczny, gdyż sam w sobie nie może stanowić podstawy apelacji, bowiem określa on jedynie tzw. dyrektywę ogólną postępowania. Naruszenie zasady obiektywizmu przewidzianej w art. 4 kpk ma miejsce jedynie wtedy, gdy sąd złamie konkretny przepis procesowy będący gwarancją tej zasady i rzeczą skarżącego jest wskazać taki przepis (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 roku, II AKa 181/13, Lex nr 1356730), a tego skarżący w apelacjach nie sprecyzowali. Natomiast czynienie zarzutu z faktu, iż sąd rejonowy wydając wyrok skazujący oparł się na dowodach „obciążających” dla oskarżonego, należało uznać za nieporozumienie. Oczywiście przecie jest, że nie sposób jest wydać wyroku skazującego bazując na dowodach „odciążających”, a więc korzystnych dla oskarżonego. Również nie sposób się dopatrzeć w sposobie prowadzenia postępowania przez sąd I instancji, aby było ono prowadzone w sposób nieobiektywny i jednostronnie nieprzychylny dla oskarżonego. W szczególności należy wskazać, że sąd a quo m.in. uwzględnił wniosek oskarżonego i przydzielił mu adwokata z urzędu spoza T. (k. 77, 82), dopuszczał również wnioski dowodowe zgłaszane przez oskarżonego jak i jego obrońcę i to pomimo sprzeciwu prokuratora (k. 139v).

Wreszcie na koniec obrońca oskarżonego zarzucił sądowi I instancji, że ten dopuścił się obrazy przepisu art. 6 kpk – polegającej na pozbawieniu oskarżonego prawa do obrony – poprzez brak wyczerpującego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co zdaniem skarżącego uczyniło rozstrzygnięcie sądu niezrozumiałym i sprawia trudności w odniesieniu się do prezentowanego przez sąd stanowiska. Niemniej jednak autor apelacji poza ogólnym stwierdzeniem o „nazbyt schematycznej” ocenie dowodów, nie skonkretyzował tych zarzutów, w szczególności nie wskazał, czy i jaki miało to wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W tym miejscu należy więc wyjaśnić, że nie każde uchybienie w zakresie szczegółowości uzasadnienia wyroku może stanowić skuteczny zarzut apelacyjny, albowiem musiałoby to być uchybienie przepisowi prawa procesowego, dodatkowo pod warunkiem, że mogłoby to mieć wpływ na treść orzeczenia sądu. Zważywszy, że uzasadnienie wyroku jest sporządzane po wydaniu orzeczenia, uchybienia w jego redakcji lub braku w jego treści nie mogą mieć wprost wpływu na sam wyrok (por. postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2013 roku, V KK 121/13, Lex nr 1331391; postanowienie SN z dnia 29 października 2013 roku, V KK 163/13, Lex nr 1391481). Sąd odwoławczy kontroluje zasadność orzeczenia sądu pierwszej instancji, a nie jego uzasadnienie. W uzasadnieniu przedstawiany jest tylko tok rozumowania sądu, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia. Jeżeli więc uzasadnienie orzeczenia pozwala na kontrolę instancyjną, nawet utrudnioną, a nie uniemożliwia jej, to spełnia wymogi art. 424 kpk (zob. postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2009 roku, IV KK 368/08, OSNwSK 2009/1/17). Zdaniem sądu odwoławczego, analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w konfrontacji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, pozwala w sposób nie budzący żadnych wątpliwości na ustalenie procesu podejmowania przez sąd I instancji decyzji co do meritum sprawy. Choć faktycznie sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie dokonał szczegółowej analizy zeznań poszczególnych świadków, skupiając się zaledwie na przytaczaniu treści ich zeznań, to jednak nie miało to żadnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Wynika to stąd, że sąd a quo dokonał

całościowej i trafnej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, o czym była już mowa powyżej. Na marginesie należy również wskazać, że trudno byłoby doszukać się naruszenia prawa do obrony w powyższym kontekście, skoro oskarżony P. K. (1) w osobistej apelacji nie miał żadnych trudności, w odniesieniu się do stanowiska sądu zawartego w jego uzasadnieniu.

Również prawidłowość przyjętej przez sąd rejonowy kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu P. K. (1) oraz wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie wzbudziły zastrzeżeń sądu odwoławczego, dlatego brak było podstaw do ingerencji w treść orzeczenia dotyczącej wymiaru kary.

W konsekwencji, z powodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych zaprezentowanych powyżej, apelacje oskarżonego oraz jego obrońcy należało uznać za oczywiście bezzasadne, a zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W przedmiocie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. K. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym rozstrzygnięto po myśli art. 626 § 1 kpk, art. 618 § 1 pkt 11 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. 2013, poz. 461 ze zm.). O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto na podstawie art. 634 kpk i art. 624 § 1 kpk uznając, że sytuacja rodzinna, majątkowa i wysokość dochodów osiągniętych przez oskarżonego jest tego rodzaju, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

/-/ SSO Stefan Pietrzak /-/ SSO Mariola Urbańska-Trzecka /-/ SSR del. do SO Piotr Peżyński